

2011



DIECEZJALNA FUNDACJA  
OCHRONY ŻYCIA

# Dar Życia

Czasopismo ukazuje się na terenie Diecezji Opolskiej i Gliwickiej

Nr 15 (30)



Zdrowie dzieci  
w okresie zimowym -  
wywiad z dr M. Bihun

Spotkanie rodzin  
adopcyjnych  
i zastępczych  
w Kamieniu Śląskim

Turnus nad  
Jeźtorami Turawskimi -  
wspomnienia  
z wakacji

Adopcja -  
oczekiwania  
a  
rzeczywistość



## Co słyszeć w KOAO?

Dobiegający końca rok 2011 przyniósł rozmaite wydarzenia, oto najważniejsze z nich:

- 📄 27 dzieci zostało adoptowanych
- 📄 pięcioro dzieci jest w rodzinach adopcyjnych na tzw. urlopowaniu
- 📄 troje dzieci jest skontaktowanych z rodzicami adopcyjnymi, ale nadal przebywa w rodzinach zastępczych
- 📄 w rodzinach zastępczych przebywa 23 dzieci
- 📄 zgłosiły się 42 pary małżeńskie pragnące zostać rodzicami adopcyjnymi
- 📄 zgłosiły się dwie pary małżeńskie chcące zostać rodzicami zastępczymi
- 📄 przygotowano 35 par małżeńskich do pełnienia funkcji rodziców adopcyjnych
- 📄 przygotowano dwie pary małżeńskie do pełnienia funkcji rodziny zastępczej
- 📄 odbyło się 5 posiedzeń Społecznej Rady Kwalifikacyjnej Ośrodka
- 📄 spotkaliśmy się na dwóch zjazdach Rodzin Adopcyjnych i Zastępczych
- 📄 nad Jezioremi Turawskimi miał miejsce turnus integracyjno – edukacyjny dla Rodzin Zastępczych
- 📄 odbyły się warsztaty szkoleniowe dla 4 grup kandydatów na rodziców adopcyjnych, łącznie wzięło w nich udział 37 par małżeńskich
- 📄 w ramach funkcjonującej grupy wsparcia dwa razy spotkaliśmy się z rodzinami zastępczymi współpracującymi z naszym Ośrodkiem
- 📄 zrealizowaliśmy projekt „Wspólną drogą do przyszłości” – program specjalistycznego wsparcia dla rodzin zastępczych i adopcyjnych,
- 📄 zrealizowaliśmy także projekt „Razem dla rodziny” – program interdyscyplinarnego wsparcia dla dzieci i rodzin; w ramach projektu dzieci z zaburzeniami rozwojowymi korzystały z pomocy neurologopedów, pediatry, fizjoterapeuty, psychologa, terapeuty SI i pedagogów, natomiast dla rodzin prowadzono systemową terapię rodziny

REDAKCJA

Adres: Plac Katedralny 4; 45 – 005 Opole; tel.; fax: 77-44-11-500; 77-44-19-905;

e-mail: [adopcje@dfoz.pl](mailto:adopcje@dfoz.pl); strona internetowa: [www.dfoz.pl](http://www.dfoz.pl)

Zespół redakcyjny: ks. Jerzy Dzierżanowski, Teresa Giżewska, Andrzej Józwicki, Jolanta Kwiatek, Barbara Słomian

## Drodzy czytelnicy *Daru Życia*

Koniec roku nieuchronnie skłania do refleksji... Co udało się osiągnąć? Sporo ważnych spraw zostało pomyślnie rozwiązanych. Kolejne osoby dołączyły do naszego grona. Zyskaliśmy nowych przyjaciół i sympatyków, którym serdecznie dziękujemy za pomoc i wsparcie. Zabieraliśmy głos w ważnych kwestiach, m.in. dotyczących nowej ustawy. Realizowaliśmy projekty i zadania, a także planowaliśmy nowe działania. Czas pokaże, czy uda nam się je wszystkie zrealizować. A trudności? Owszem, było ich nawet niemało. Jednak wierzymy, że *nie ma na ziemi sytuacji bez wyjścia...*

Kolejny numer naszego czasopisma będzie tym razem dostępny przede wszystkim na naszej stronie internetowej [www.dfoz.pl](http://www.dfoz.pl).

W numerze: tradycyjnie informujemy, *co słyszeć w KOAO*, wspominamy turnus integracyjno-edukacyjny dla rodzin zastępczych w Turawie oraz zjazd rodzin adopcyjnych i zastępczych w Kamieniu Śląskim, zamieszczamy też wywiad z dr Małgorzatą Bihun a także świadectwo naszej rodziny adopcyjnej. Na koniec nieśmiało prosimy o wsparcie – 1% podatku.

Redakcja

### Zaproszenie

**Serdecznie zapraszamy na Zjazd Rodzin Adopcyjnych i Zastępczych oraz Przyjaciół Dzieci Adoptowanych,**

który odbędzie się

15 stycznia 2012 roku

w Auli Seminaryjnej Wyższego Seminarium Duchowego w Opolu

Spotkanie rozpocznie się wspólną  
Mszą Św. o godz. 14:00

w kościele seminaryjno-akademickim w Opolu, ul. Drzymały 1,  
którą odprawi ksiądz biskup Andrzej Czaja

Po Mszy Św. zapraszamy wszystkich do Auli Seminaryjnej, gdzie na dzieci będzie czekała „Kraina prezentów” oraz wiele innych atrakcji, takich jak gry i zabawy, poczęstunek, kawa, ciasto i soki.

Zarząd Diecezjalnej Fundacji Ochrony Życia oraz pracownicy  
Katolickiego Ośrodka Adopcyjno-Opiekuńczego



## Adopcja – oczekiwania a rzeczywistość

### Małżeństwo, które przyjęło dziecko opisuje swoje odczucia, problemy i refleksje związane z adopcją.

Dzień, w którym dostaliśmy telefoniczną informację z ośrodka adopcyjnego o dziecku, był dla nas dniem pełnym różnych emocji. Były to: zaskoczenie i radość, obawa i lęk przed nieznanym. Jeszcze tego samego dnia przyjechaliśmy do ośrodka, aby porozmawiać i dowiedzieć się czegoś więcej o naszym, prawdopodobnie przyszłym dziecku oraz ustalić termin pierwszego spotkania z nim. Ta noc była nieprzespaną nocą, a jak się później okazało takich nocy było przed nami jeszcze wiele. Zresztą jak tu spać, jeśli głowa i serce są wypełnione tysiącem myśli i kłębiących się uczuć. Oboje z mężem dużo rozmawialiśmy i przeżywaliśmy każdą informację otrzymaną z ośrodka. Im bardziej zbliżała się data pierwszej wizyty w domu dziecka, tym bardziej rosło w nas podekscytowanie, ale również strach. Baliśmy się i zadawaliśmy sobie ciągle pytania typu: „Czy nas polubi?”, „Czy spodobamy się?”, „Czy będzie się nas bać?”, „Czy będzie się z nami bawić?” i w końcu jeśli zdecydujemy się być rodziną „Czy nas pokocha?”. Mieliśmy też obawy związane z nami samymi, bo trzeba było postawić sobie bardzo istotne pytanie i szczerze na nie odpowiedzieć, a mianowicie „Czy

my będziemy potrafili obdarzyć je miłością?”. Bardzo ważne w tym wszystkim było to, że nie stworzyliśmy sobie obrazu jak ma wyglądać i jak powinno się zachowywać. W tym względzie nie mieliśmy żadnych oczekiwań. Myślę, że to pomogło nam przy pierwszym kontakcie. Byliśmy mocno zdenerwowani i przejęci. Trudno było nam wyobrazić sobie jak to będzie na tym naszym pierwszym spotkaniu, ale to ono wykazało się większą odwagą i naturalnością niż my. To ono sprawiło, że stres i skrępowanie zniknęło. Obydwoje zgodnie stwierdziliśmy, że matura, prawo jazdy czy najtrudniejsze egzaminy na studiach to było nic w porównaniu z emocjami i stresem jakie towarzyszyły nam w tamtym dniu. W trakcie spotkania nabraliśmy pewności, że to nasze dziecko, na które tak długo czekaliśmy. Nie potrzebowaliśmy czasu do namysłu jak nam sugerowano, bo nad czym tu rozmyślać. Albo się kocha albo nie. My tę miłość poczuliśmy. Po spotkaniu kolejna nieprzespana noc, bo ciężko jest się wyciszyć, gdy serce bije tak bardzo szybko. Wydawało się nam, że z każdym następnymi odwiedzinami będzie łatwiej. Niestety nic bardziej mylnego. Nasze dziecko na spotkaniach nie było takie chętne do tego aby nas dotknąć lub dać się



choćby pogłaskać. Na początku jedyną formą bliskości były łaskotki podczas zabawy lub pocieszanie i przytulanie towarzyszące upadkom lub drobnym urazom. Z czasem coraz trudniej było się rozstawać, a każda noc po odwiedzinach polegała na analizowaniu i przeżywaniu, minuta po minucie, naszego spotkania. Mocno stresującym dla nas przeżyciem była rozprawa w sądzie. Może dla kogoś kto ma doświadczenie w sprawach sądowych jest to całkiem zwyczajna sytuacja. My jednak nigdy nawet nie widzieliśmy rozprawy na żywo, więc nie czuliśmy się swobodnie stojąc i odpowiadając na różne trudne pytania. Wiedzieliśmy jednak, że musimy przez ten etap przejść, aby osiągnąć upragniony cel.

W końcu nadszedł ten długo oczekiwany dzień, w którym mogliśmy wziąć nasze dziecko do domu. Różne mieliśmy wyobrażenia na temat, jak będzie wyglądało te nasze wspólne życie oraz pierwszy wieczór ze wspólną kolacją i szykowaniem się do snu. Zastanawiałam się jak to będzie z kąpielą, czy pozwoli mi się umyć i czy ja nie będę czuła przy tym skrępowania. W rzeczywistości wszystko potoczyło się naturalnie, tak jakbyśmy robili to już tysiąc razy. Nastawialiśmy się, że pierwsze noce będą ciężkie, bo tak nam mówiono podczas kursu przygotowawczego. Byliśmy przygotowani na to, że zwłaszcza noce mogą być trudne, bo każde dziecko na swój sposób musi

i potrzebuje odreagować zmianę jaka zaszła w jego życiu. Po raz kolejny rzeczywistość okazała się trochę inna. Przez pierwsze dwa tygodnie noce były spokojne. Zaczęliśmy nawet myśleć, że nas to ominie i nasze dziecko nie będzie przez to przechodzić. I właśnie wtedy się zaczęło. Trudności z zasypianiem, kilkadziesiąt razy zadawane pytanie „Czy już na zawsze będziemy razem?”, płacz podczas snu i wychodzenie z łóżka. Płakać chciało nam się

z tego powodu, że tak się męczy, a my możemy tylko przytulić je i pogłaskać. Na szczęście to już za nami. Uważamy, że nawet jeśli coś sobie wcześniej wyobrazimy



i zaplanujemy to życie i tak zweryfikuje nasze oczekiwania. Nie było łatwo przejść przez cały proces adopcji. Początki z nowym małym człowiekiem były czasem trudne. Mimo wszystko warto było podjąć ten trud, bo teraz możemy szczerze powiedzieć, że czujemy się spełnieni i szczęśliwi. Ostatnio będąc na wspólnym spacerze poczuliliśmy się tak, jakbyśmy byli razem od zawsze.

Rodzina adopcyjna

## Spotkanie rodzin adopcyjnych i zastępczych

4 czerwca br. ponownie odbył się zjazd w Sanktuarium Św. Jacka w Kamieniu Śląskim.

Po uroczystej Mszy Św. odprawionej w Kościele Parafialnym przez ks. Jerzego Dzierżanowskiego, w parku otaczającym pobliski zamek, spotkały się rodziny adopcyjne i zastępcze z dziećmi, pary oczekujące, kandydaci na rodziców adopcyjnych i zastępczych, sympatycy i wolontariusze.

Wspaniała pogoda sprzyjała spędzaniu czasu na świeżym powietrzu. Dzieci i rodzice mieli okazję do uczestniczenia w wielu zabawach i konkursach, takich jak „mały plastik”, dziecięca liga NBA, której skrót nietrudno rozszyfrować – Nasze Bobasy Adopcyjne. Do dyspozycji najmłodszych były także rowerki i hulajnogi, którymi ochoczo przemierzali alejki parkowe odwiedzając raz po raz kącik przedszkolanki, w którym czekało wiele niespodzianek.



Ponadto pod czujnym okiem Pana Piotra Oriana dzieci prezentowały swoje talenty recytatorskie, wokalne, taneczne i muzyczne.

Wszystkie maluchy mogły odwiedzić „kraj prezentów” oraz posilić się pysznym ciastem przywiezionym przez rodziców i smaczną kiełbaską z grilla.

Piknikowanie, rozmowy i wspólna zabawa trwało do późnego popołudnia. Sympatyczną atmosferę zjazdu udzielającą się każdemu zawdzięczamy wszystkim uczestnikom, małym i dużym, a szczególnie tym, którzy tak chętnie służyli pomocą w prowadzeniu i organizacji naszego zjazdu, oraz nieodpłatnie przekazali produkty żywnościowe i dary rzeczowe.

Wszystkim składamy serdeczne podziękowania. Do zobaczenia na kolejnym, tym razem kolędowym spotkaniu.

Redakcja



## Zdrowie dzieci w okresie zimowym

Wywiad z lekarzem pediatrą -  
dr Małgorzatą Bihun.

### Jakie choroby w okresie jesienno - zimowym występują u dzieci najczęściej?

Najczęściej są to przeziębienia i wszelkiego rodzaju infekcje wirusowe. Zwiększona zachorowalność jest wynikiem przede wszystkim tego, iż dzieci bardzo dużo czasu spędzają w grupach podczas zajęć przedszkolnych i szkolnych. W takich warunkach bardzo łatwo może dojść do zarażenia jednego dziecka przez drugie, dlatego niezwykle istotne jest, aby rodzice po zaobserwowaniu pierwszych objawów choroby pozostawiali swoje pociechy w domu. Należy także pamiętać, iż dzieci podczas tego okresu pogodowego narażone są na duże zmiany temperatur, rano bowiem wychodzą z ciepłego domu na dwór, gdzie jest zimno, a następnie wchodzą do przedszkola i szkół gdzie panuje wysoka temperatura.

### W jaki sposób zatem rodzice mogą działać zapobiegawczo, aby ich dzieci nie chorowały ponad miarę w tym okresie?

Ważną rolę w profilaktyce pełnią szczepienia. Zalecam przede wszystkim szczepienie przeciwko grypie. Rodzice powinni również zadbać o kwestie żywieniowe. Należy pamiętać, aby dziecko przed wyjściem do przedszkola czy szkoły zjadło ciepłe śniadanie lub popiło je czymś ciepłym, może to być kakao, mleko czy też herbata. Ważne jest, aby dieta była dostosowana do wieku dziecka, gdyż wymagania co do zawartości w pożywieniu węglowodanów, białka i tłuszczu zależne są od okresu rozwojowego. Niezwykle istotne w tym okresie jest również dostarczanie dziecku witamin w postaci warzyw i owoców. Jeśli dziecko niechętnie je owoce lub je ich mało, możemy wspomóc się preparatami witaminowymi lub podawać dziecku warzywa w formie soków, które, co ważne, są lepiej przyswajalne przez organizm dziecka. Kolejną sprawą jest ubieranie dziecka. Niestety muszę stwierdzić, iż



wielu rodziców ma skłonność do przegrzewania swoich dzieci. Strój nie powinien być za ciepły i nie może krępować ruchów. Jestem zwolenniczką ubierania na cebulkę oraz wszelkiego rodzaju ocieplanych kamizelek. Taki strój umożliwia szybkie dostosowywanie ubioru do zmian temperatur. Oczywiście niezbędne są czapki i szaliki, ale pamiętajmy, aby nie zakrywać buzi dziecka. Natomiast buty powinny być z materiału, który nie przemaka, ale nie za ciepłe jeśli nie ma takiej potrzeby. Pamiętajmy też, aby po przyjeździe do domu zmienić dziecku przepoczone skarpetki i koszulkę.



### Wspomniała Pani na początku o pierwszych objawach, na które należy zwracać uwagę. Na co szczególnie powinni być wyczuleni rodzice?

Typowym objawem infekcji wirusowej jest podwyższona temperatura. Do tego najczęściej dochodzi katar, kaszel, bóle gardła i głowy a także bóle mięśniowe. Ogólnie rzecz biorąc złe samopoczucie, którego efektem może być także zwiększona drażliwość dziecka. Warto również zwrócić uwagę, czy kaszel jest wilgotny czy też suchy, ma to bowiem zasadnicze znaczenie w czasie leczenia.

### Czy rodzice powinni udać się z dzieckiem do lekarza natychmiast po zaobserwowaniu pierwszych objawów choroby?

Przede wszystkim należy pozostawić dziecko w domu. W przypadku objawów infekcji wirusowej możemy wstrzymać się z pójściem do lekarza i zastosować domowe sposoby leczenia wspomagane odpowiednimi lekami. Powinno się jednak bacznie obserwować dziecko i monitorować rozwój choroby. Jeśli objawy nie ustępują, po kilku dniach należy pójść do lekarza. W przypadku dzieci do lat 3 zalecam udać się do lekarza nieco szybciej.

### Jakie leczenie powinno się stosować w okresie tych kilku dni, o których Pani wspomniała?

Po pierwsze należy dużo pić dziecko, wskazane są do tego herbata z cytryną i miodem lub malinowa. Z domowych sposobów warte polecenia są również syropy i soki z cebuli i preparaty z czosnku. Bardzo ważne w przypadku kataru jest to, co nazywamy toaletą nosa. Nos musi być udrożniony i nawilżony, gdyż zatkany powoduje zwiększenie podrażnienia gardła. W tym celu możemy stosować różnego rodzaju krople i preparaty, na przykład na bazie wody morskiej. W przypadku kaszlu wilgotnego stosujemy syropy wykrztuśne, które możemy wspomagać herbatkami ziołowymi. Jeśli występuje kaszel suchy należy zastoso-

wać syropy hamujące kaszel, zwłaszcza w nocy, kiedy jest on dla dziecka bardzo męczący, można stosować również tabletki oraz preparaty wziewne, które łagodzą podrażnione gardło, istotne jest także nawadnianie. To ostatnie jest niezwykle ważne również podczas występowania gorączki, ponieważ podwyższona temperatura może powodować odwodnienie organizmu. W przypadku występowania gorączki zaleca się podawanie dziecku leków przeciwgorączkowych, kiedy temperatura przekroczy 38°C. Można stosować również chłodne okłady na czoło przedramiona



i podudzia lub wręcz kąpiele ochładzające w wodzie o temperaturze ciała dziecka schładzając stopniowo wodę do dwóch stopni poniżej aktualnej temperatury ciała. U młodszych dzieci mogą wystąpić drgawki gorączkowe, w tym wypadku należy natychmiast skontaktować się z lekarzem. Ponieważ najważniejsza przy wszystkich chorobach jest profilaktyka zachęcam rodziców do aktywnego trybu życia, spacerów, zabaw z dziećmi na świeżym powietrzu oraz zdrowego odżywiania.

rozmawiał: Andrzej Józwicki





## Turnus integracyjno - edukacyjny „Wspólną drogą do przyszłości”

W sierpniu 2011 roku nad Jeziorem Turawskimi po raz kolejny spotkały się ze sobą rodziny zastępcze oraz adopcyjne z Katolickiego Ośrodka Adopcyjno – Opiekuńczego w Opolu. Turnus socjoterapeutyczny pod tytułem „Wspólną drogą do przyszłości” miał na celu wsparcie rodziców zastępczych i adopcyjnych poprzez stworzenie okazji do wymiany doświadczeń pomiędzy rodzicami oraz integrację i wspólny wypoczynek rodzin. Spotkanie to było zorganizowane w ramach funkcjonującej grupy wsparcia stworzonej dla rodziców zastępczych i adopcyjnych, pozwalającej na generowanie konstruktywnych rozwiązań



problemów związanych ze sprawowaniem opieki zastępczej. W ramach tygodniowego pobytu w Ośrodku „Korab” znajdującego się pomiędzy Jeziorem Turawskimi odbywały się skierowane do rodziców warsztaty szkoleniowe, których celem było doskonalenie umiejętności i kompetencji z zakresu rodzicielstwa zastępczego. W czasie, gdy rodzice uczestniczyli w spotkaniach warsztatowych dzieci brały udział w różnego rodzaju zajęciach plastycznych, grach i zabawach dostosowanych do wieku, mających na celu integrację, naukę współpracy w grupie oraz wspieranie prawidłowego rozwoju. Podczas turnusu zarówno rodzice, jak i dzieci miały także możliwość skorzystania z indywidualnej konsultacji ze specjalistami z zakresu: pediatrii, neurologopedii, fizjoterapii i terapii SI. Ponadto wieczorami odbywały się ogniska, zabawy, bale i pokazy, w których uczestniczyli rodzice wraz z dziećmi, pracownicy ośrodka i specjaliści z nim współpracujący, wolontariusze oraz praktykanci.

Serdecznie dziękujemy wszystkim rodzinom za aktywny udział w turnusie. Do zobaczenia w przyszłym roku!

Andrzej Józwicki



## Wspomnienia z turnusu

Kiedy byłam gdzieś daleko poza domem moja mama zadzwoniła do mnie z pytaniem czy nie chciałabym pomóc na turnusie dla rodzin adopcyjnych i zastępczych. Miał być w pierwszym tygodniu sierpnia, jedynym wolnym tygodniu w trakcie moich wakacji, więc od razu się zgodziłam. I tak trafiłam na turnus jako wolontariuszka. O tym jakie będą moje zadania dowiedziałam się dopiero w poniedziałek w drodze do Turawy. dostałam najfajniejsze jakie mogłam – pomoc w przedszkolu. Pierwszy raz miałam się zetknąć „w takim natłoczeniu” z dziećmi z tego typu rodzin. Stwierdziłam, że najlepsze co mogę zrobić to traktować je jak każde inne dzieci. Jedne są bardziej nieśmiałe, inne mniej; jedne pełne życia, ledwo można za nimi nadążyć, inne spokojne i ciche, takie aniołeczki. Ale każde cudowne i pełne chęci do poznawania świata, na swój sposób oczywiście. Także każde z nich ma niesamowite szczęście – są pod opieką wspaniałych rodziców/opiekunów, mądrych, pełnych miłości i cierpliwości. To właśnie oni pomimo wielu trosk i problemów codziennego życia potrafią stworzyć ciepły dom. Dzieci, te „swoje” i te „nie swoje”, traktują tak samo, bo wszystkie są ich. Może nie tak samo, bo wszyscy oczekują indywidualnego podejścia, ale proporcjonalnie do ich potrzeb. Wielkie brawa należą się zarówno rodzicom jak i dzieciom. Dziękuję za możliwość spędzenia z Wami tego tygodnia, dla mnie był to czas niezwykle pouczający i przywracający wiarę w dobro człowieka. Dziękuję bardzo!

Ania Bihun



Udział w turnusie integracyjno-edukacyjnym dla rodzin zastępczych okazał się niezwykłą przygodą oraz szkołą nie tylko umiejętności wychowawczych, ale przede wszystkim szkołą charakteru. Początkowe obawy dotyczące współpracy z dziećmi zostały szybko rozwiane, a codzienne zajęcia okazały się prawdziwą radością. Nie da się ukryć, że dzieci w rodzinach zastępczych mają wspaniałe warunki rozwoju, są radosne, ciepłe, potrafią okazywać uczucia, ale też potrzebują wiele miłości, zainteresowania. Zaskakujące okazało się to, iż nawiązanie kontaktu z dziećmi nastąpiło bardzo szybko. Poza nawiązaną relacją z dziećmi i młodzieżą, turnus był okazją do szczerych rozmów z rodzicami zastępczymi, którzy chętnie dzielili się swoimi doświadczeniami. Stałam się uczestnikiem rzeczywistości, którą dotychczas znałam z książek i za pośrednictwem mediów. Udział w turnusie utwierdził mnie w przekonaniu, że dziecko najlepiej może się rozwijać w „zdrowej” rodzinie, dlatego potrzeba coraz więcej rodzin, które będą potrafiły przyjąć pod swój dach, do swoich domostw dzieci, które zostały tego pozbawione. Jednocześnie bardzo istotne jest, aby rodziny zastępcze i adopcyjne miały możliwości kontaktowania się i spotkania ze sobą, aby tworzyły sobie wzajemnie środowiska wsparcia, aby doświadczały, że nie są same. Wydaje mi się, że ważne są takie właśnie turnusy, które otwierają i integrują.

Jestem bardzo szczęśliwa, że mogłam wziąć udział w turnusie, uważam również, że takich spotkań należy organizować jeszcze więcej.

Patrycja Wieszołek







*„Dobrych ludzi nikt nie zapomina”  
Safona*

Te słowa jako pierwsze nasuwają mi się na myśl, gdy wspominam dni spędzone z rodzinami zastępczymi w ramach projektu „Wspólną drogą do przyszłości”. Był to czas niezapomniany, a to z racji osób, które w tych dniach się spotkały, osób kochających swe rodziny, dzieci, i czyniących wszystko dla ich dobra. Uczestnicząc w tym programie, mogłam bliżej przyjrzeć się funkcjonowaniu rodzin zastępczych, zobaczyć jak sobie radzą. To doświadczenie wzbogaciło moją wiedzę teoretyczną, którą zdobyłam w czasie studiów. Nauczyło pewnej elastyczności działania oraz uwrażliwiło na problemy z jakimi zmagają się rodziny zastępcze.

W szczególności wartościowe okazały się rozmowy z rodzicami, którzy dzielili się swoimi doświadczeniami. Dzięki temu uświadomiłam sobie jeszcze bardziej, jaki trud wkładają w wychowywanie dzieci, jak przygotowują się w przyjęcie nowego dziecka, jak starają się jemu pomóc, a w ostateczności przygotować do życia w nowej rodzinie – adopcyjnej. I właśnie to ostatnie zadanie zmiana relacji z „mamy” na „ciocię” wydaje się być dla nich najboleśniej. Ale to dzięki takim rodzinom dzieci, wywodzące się z różnych środowisk zaznają ciepła, miłości i uczą się żyć na nowo. Co też dało się zaobserwować poprzez zabawę dzieci, które z uśmiechem na twarzy podejmowały różne zadania i wykonywały je z zapałem.

Czas turnusu okazał się owocny dla wszystkich uczestników. Rodzice wzbogacali swoją wiedzę uczestnicząc w warsztatach, nawiązywali znajomości z innymi rodzinami zastępczymi, dzieląc się z nimi doświadczeniami. Dzieci poprzez zabawę rozwijały swoje zdolności, współpracę w grupie, a ja dzięki nim nauczyłam się cierpliwości oraz dystansu do siebie.

Jolanta Marszolek

Wiadomość o tym, iż pierwszym powierzonym mi zadaniem w ramach stażu będzie opieka nad dziećmi i młodzieżą z rodzin zastępczych w ramach turnusu integracyjno - edukacyjnego przyjąłem z entuzjazmem i radością, ale również z pewną dozą niepewności. Było to spowodowane przede wszystkim tym, iż nie miałem wcześniej dużego doświadczenia w pracy z najmłodszymi a praca z dziećmi z rodzin zastępczych wydawała mi się podwójnie trudna ze względu na skomplikowane historie tych młodych ludzi. Pomimo tego nad Jeziora Turawskie, gdzie miał miejsce turnus ruszyłem z pozytywnym nastawieniem. Pomyślałem, że najważniejsze to sprawić, aby zajęcia były interesujące, a przy tym, żeby uczyły czegoś nowego poprzez zabawę.

Na miejscu spotkałem się z akceptacją dzieci oraz zaufaniem ze strony rodziców, którzy już pierwszego dnia powierzyli mi swoje pociechy. Bardzo mnie to podbudowało oraz zmotywowało do pracy. Rozpoczęły się spacer, gry i zabawy, podczas których zacząłem coraz lepiej poznawać się z dziećmi. Codzienne zajęcia dawały mi wiele satysfakcji, szczególnie gdy widziałem radość dzieci w czasie gier oraz ich zaangażowanie podczas wykonywania zadań. Bardzo szybko zaczęliśmy tworzyć fajną grupę, która razem dobrze się czuje i bawi. Ten wspólny czas w Turawie wspominam bardzo dobrze.

Poza nawiązaną relacją z dziećmi pobyt w Turawie wzbogacił mnie o cenne doświadczenie oraz przybliżył ideę rodzicielstwa zastępczego. Turnus uświadomił mi także, z jak wielkim wysiłkiem wiąże się bycie rodzicem zastępczym oraz jak doniosłą rolę w społeczeństwie spełniają osoby, które się na to zdecydowały. Myślę, że w związku z tym tego typu spotkania są bardzo potrzebne, gdyż stwarzają okazję do wymiany doświadczeń i wzajemnego wspierania się przez rodziców zastępczych.

Jestem bardzo wdzięczny dzieciom i rodzicom, że mogłem przeżyć z nimi miłe chwile a przy tym wzbogacić swoją wiedzę. Dziękuję wszystkim uczestnikom za wspólnie spędzony czas.

Andrzej Jóźwicki



***Duchowego przeżycia Świąt Bożego Narodzenia  
refleksji i spokoju przy stole wigilijnym,  
doświadczenia radości wśród najbliższych,  
ludzkiej życzliwości i ciepła  
daru przebaczenia  
oraz Błogosławieństwa Bożego w Nowym 2012 Roku***

***życzą***

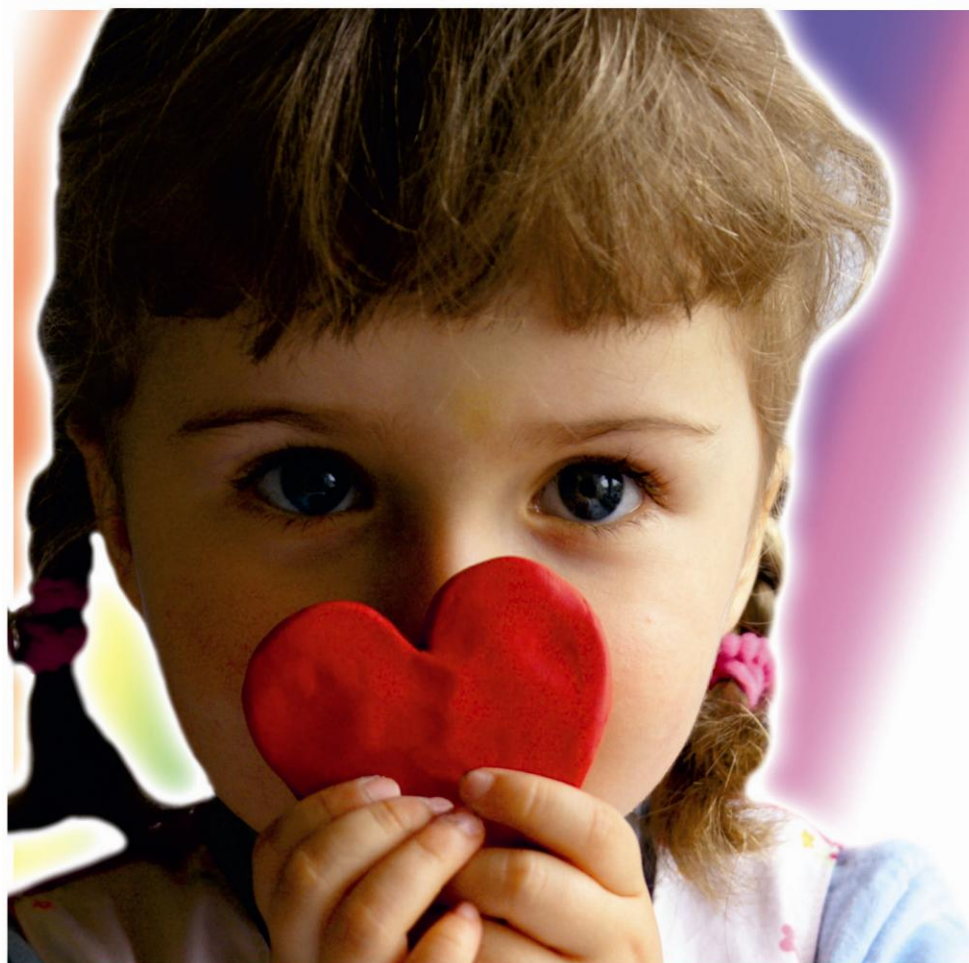
***Zarząd, Rada i Pracownicy Diecezjalnej  
Fundacji Ochrony Życia w Opolu***







## POMÓŻ SAMOTNYM MATKOM I OPUSZCZONYM DZIECIOM



podaruj



i przywróć im  
nadzieję

[www.dfoz.pl](http://www.dfoz.pl)

**KRS 0000016304**

**Diecezjalna Fundacja Ochrony Życia**

Dom Matki i Dziecka  
45-532 Opole, ul. Masłowskiego 1  
tel./fax 77 454-07-60

Katolicki Ośrodek  
Adopcyjno-Opiekuńczy  
45-005 Opole, Pl. Katedralny 4  
tel. 77 44-11-500

Diecezjalna Poradnia Rodzinna  
45-005 Opole, Pl. Katedralny 4  
tel./fax 77 44-25-550